

Kapliczka z ul. Jarowej jako wyraz kultu św. Rozalii, włoskiej patronki czasów zarazy, epidemii i chorób zakaźnych



Rok 2021. Wnętrze kapliczki po zakończonych pracach konserwatorskich. Ustawiony centralnie marmoryzowany ołtarzyk ze złoceniami i figurą Św. Rozalii w niszy. Na ścianach odsłonięte, zachowane fragmenty polichromii oraz obrazy na blasze z przedstawieniem Św. Zofii po lewej stronie i Matki Boskiej Różańcowej po stronie prawej. Fot. ze zbiorów autorki



Widok kapliczki od frontu. Stan po wykonanych kompleksowych pracach remontowo-konserwatorskich jej struktury architektonicznej. Fot. ze zbiorów autorki



Rok 2014. Przygotowania do prac. Demontaż wyposażenia kapliczki, które przewiezione zostanie do budynku pobliskiej parafii. Na zdjęciu ołtarzyk czekający na transport. Fot. ze zbiorów autorki



Rok 2014. Ujęcie kapliczki od strony ogrodu. Widać zawilgocenia ścian i wypraw tynkarskich, ich zmurszałość, spękania, miejscowe ubytki i odpajanie od wątku. Fot. ze zbiorów autorki



Etap konserwacji technicznej. Wykonano izolację pionową i poziomą, skuto zdestruowane, zawilgocone i zagrzybione tynki. Mury zostały osuszone, poddane dezynfekcji, dezynsekcji oraz wzmocnione poprzez impregnację. Zdjęto nieoryginalne i nieszczelne pokrycie dachowe. Fot. ze zbiorów autorki

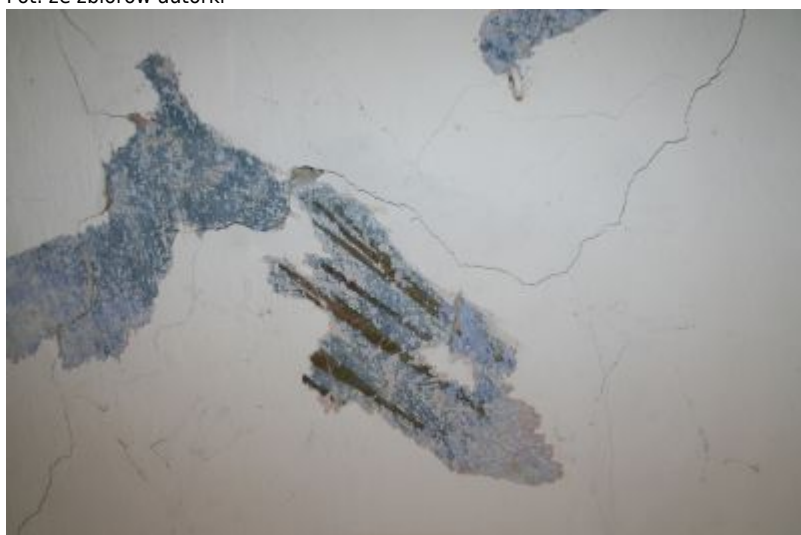


Odtworzone metodą rzemieślniczą pokrycie dachowe. Krycie wykonano blachą miedzianą "na felc" zgodnie z pierwotną technologią. Fot. ze

zbiorów autorki



Widok kapliczki od strony ogrodu. Stan po wykonanych pracach remontowo-konserwatorskich obejmujących m.in. rekonstrukcję tynków z odtworzeniem podziałów architektonicznych, konserwację drewnianej stolarki drzwiowej i okiennej oraz wprawienie barwnych przeszkleń. Fot. ze zbiorów autorki



Samoistne odkrytki, na podstawie których stwierdzono obecność barwnych malowideł na ścianach we wnętrzu. Fot. ze zbiorów autorki



Polichromia w trakcie jej odsłaniania spod wtórnych powłok malarskich



Fragment ołtarzyka ukazujący odkrywkę pasową z czytelną, dobrze zachowaną oryginalną warstwą marmoryzacji tj. imitacji marmuru wykonanej w technice malarskiej na drewnianej strukturze. Fot. ze zbiorów autorki



Fragment obrazu na blasze z przedstawieniem Św. Zofii. Etap chemicznego usuwania zbrązowiałej, pociemniałej warstwy pokostu, którym pokryty został obraz. Odślania się pierwotna, żywa kolorystyka. Jednocześnie widać skalę korozji metalowego podłoża, na którym namalowany został obraz oraz całą masę drobnych ubytków warstwy malarskiej. Fot. ze zbiorów autorki



Rzeźba Św. Rozalii w trakcie usuwania przemalowań. Rzeźba od czasów jej powstania została kilkakrotnie przemalowana. Zidentyfikowano kilka nieautorskich i nieoryginalnych powłok malarskich, które zostały usunięte. Fot. ze zbiorów autorki



Ołtarzyk na finalnym etapie konserwacji estetycznej. Widać kapitel jednej z kolumn ze zrekonstruowanymi elementami rzeźbiarskimi oraz z odtworzonymi zlaceniami. Fot. ze zbiorów autorki



Ołtarzyk z rzeźbą po konserwacji. W oparciu o odkryte fragmenty pierwotnej warstwy malarskiej oraz śladów złocień, dokonano ich rekonstrukcji, przywracając tym samym rzeźbie charakter nadany jej przez jej włoskiego (?) autora. Św. Rozalia otrzymała niezachowany atrybut, w postaci lilii, wykonany w ramach rekonstrukcji. Fot. ze zbiorów autorki

Czy wiesz ... co łączy Palermo z dawną podrzeszowską Zwiężycą?

Przy ul. Jarowej w Rzeszowie na os. Zwiężycza, która do nie tak dawna stanowiła jedną z podrzeszowskich wsi, stoi wyjątkowej urody kapliczka „domkowa”, skrywająca nieoczywistą historię o czasach jej powstania oraz motywach towarzyszących jej inicjatorom.

Kapliczka wzniesiona została w roku 1882 przez małżeństwo ze Zwiężycy, Zofię i Wawrzyńca Gwizdaków, którzy ufundowali ją w akcie dziękczynnym za dar narodzin upragnionego i długo wyczekiwanego dziecka. Nowonarodzona dziewczynka na chrzcie otrzymała imię Rozalia. Fakt ten udokumentowany został wpisem do ksiąg parafialnych kościoła farnego w Rzeszowie, zbieżnym z datą budowy kapliczki. W kanonie świętych kościoła katolickiego, św. Rozalia uchodzi za orędowniczkę i opiekunkę chroniącą od zarazy, epidemii i chorób zakaźnych. Jej kult jako świętej rozpowszechnił się na Sycylii w XVII w. i związany był z ustąpieniem epidemii dżumy, która miała zostać powstrzymana tuż po sprowadzeniu relikwii Rozalii do katedry w Palermo, co miało miejsce w 1624 r. Od tego czasu św. Rozalię uznano za patronkę miasta i orędowniczkę, mającą chronić zwracającą się ku niej społeczność od zarazy i chorób.

Wnętrze zwiężyczkiej kapliczki zdobi neobarokowy, marmoryzowany ołtarzyk, w którego niszy znajduje się figura tejże Świętej. Jest to rzeźba drewniana, polichromowana, ze złoceniami, nosząca cechy stylowe pozwalające datować ją na 2 poł. XIX w. Co więcej, podejrzewa się, iż sprowadzona została do Zwiężycy z samych Włoch. O tyle o ile inne elementy wyposażenia wnętrza są wyrobami warsztatów lokalnych, wartość artystyczna samej figury wskazuje, iż nie jest dziełem rzemieślniczym, ale wyszła spod dłuta twórcy dobrze wykształconego, o wysokich umiejętnościach rzeźbiarskich.

Obranie za patronkę tej włoskiej świętej, poprzez wystawienie kapliczki ku jej czci i sprowadzenie jej rzeźby do Zwiężycy, w czasach kiedy choroby zakaźne zbierały śmiertelne żniwo, zapewnić miało opiekę nad dzieckiem fundatorów, ale także nad miejscową ludnością. Co ciekawe, kult św. Rozalii w Polsce był mało popularny. W zasadzie znane są nieliczne przykłady czczenia tej świętej na ziemiach polskich.

Nie wyklucza się, że współdział w sprowadzeniu rzeźby z Włoch i tym samym wkład w rozpowszechnienie jej kultu mieli ówcześni właściciele Zwiężycy. W połowie XIX w. wieś była w posiadaniu rodziny Ryłskich, a w 1893 r. przeszła na własność rodu Potockich,

którzy znani byli z licznych podróży po Europie, nierzadko obierając Włochy jako kierunek swoich wypraw. Co więcej, we wnętrzu kapliczki odnaleziono również inny włoski import, tj. obraz w technice oleodruku z wizerunkiem Matki Bożej, który wykonany został w Palermo w 1892 r. Urealnia to hipotezę o możliwym nabyciu rzeźby sycylijskiej świętej z regionu, będącego kolebką jej kultu.

Fakt obecności w Zwiężycy rzeźby świętej pustelnicy z Palermo nie stanowi o jedynej wyjątkowości kapliczki. Jako nieliczna w Rzeszowie, przetrwała do naszych czasów zachowując kompletne i w pełni oryginalne wyposażenie wnętrza. Prócz wspomnianego ołtarzyka i figury św. Rozalii, na ścianach znajdują się urokliwe obrazy na blasze z wizerunkami św. Zofii, św. Wawrzyńca- tj. patronów fundatorów oraz analogiczne warsztatowo przedstawienie Matki Boskiej Różańcowej oraz Serca Pana Jezusa. Co ciekawe, wiosną 1971 r., obrazy te zostały skradzione. Jednak niespełna miesiąc po tym złodziej, targnięty wyrzutami sumienia, bądź po porostu po zasięgnięciu opinii na „czarnym rynku dzieł sztuki”, zwrócił je, podzuczając je dyskretnie do kapliczki wraz z odręcznym komentarzem o następującej treści: „Te obrazy nie mają wartości - to jest szmelc”. O tym, że był w błędzie świadczy fakt, że w 2014 r. zostały one wpisane do rejestru zabytków, jako integralny element wyposażenia wnętrza. Uzupełnieniem wystroju są wyroby snycerskie jak, ramy obrazów, lichtarze i krucyfiks, stanowiące pewnego rodzaju komplet stylistyczny oraz mosiężna lampka wieczna. Na elewacji, w niszy nad wejściem do kapliczki, znajduje się drewniana, polichromowana figurka przedstawiająca postać św. Franciszka z Asyżu ukazanego w pozycji klęczącej. Elementem dopełniającym jest barwna polichromia ścienna, która odkryta została przez konserwatorów w trakcie prac prowadzonych we wnętrzu kapliczki. O jej istnieniu nie wiedział dotąd nikt, nawet właścicielka, posiadająca ogromną wiedzę na temat historii kapliczki, która stanowiła jej rodzinną spuściznę. Polichromia została odsłonięta spod wtórnych powłok malarskich oraz poddana niezbędnemu zabezpieczeniu, a następnie wpisana przez urząd konserwatorski do rejestru zabytków.

Z licznych przekazów wiadomym jest, że kapliczka i jej patronka otaczane były żywym kultem przez dawnych mieszkańców Zwiężycy i była wyrazem ich autentycznej religijności. O tym, że troskliwie dbano o jej wygląd, świadczą ślady wykonywanych uprzednio remontów i ilość wtórnych powłok malarskich, z którymi konserwatorom przyszło się mierzyć w toku prac konserwatorskich przy odsłanianiu oryginalnych warstw, zarówno na ścianach wewnątrz, jak i z elementów wyposażenia.

Na koniec lat 90.tych XX w. datuje się ostatni jej remont. Od tego czasu zaczęła stopniowo podupadać, będąc coraz to mniej znaczącą i docenianą przez współczesnych. Świadomość wartości zbytkowych kapliczki, jej treści oraz historii nie była oczywista wśród obecnych mieszkańców Zwiężycy. Do czasu realizacji prac konserwatorskich (które trwały z przerwami od 2014 do 2021 r.) i prawidłowego rozczytania ikonograficznego obiektu, rzeźba św. Rozalii utożsamiana była z wizerunkiem maryjnym. Efekt zakończonych prac konserwatorskich, wspierany lokalnie akcją popularyzacyjną prowadzoną wśród mieszkańców osiedla, poprzez oznakowanie kapliczki, zamieszczenie informacji o niej w ogólnie dostępnych publikacjach, zorganizowanie otwartych wykładów oraz umożliwienie jej zwiedzania, okazał się ogromnym przełomem w jej powszechnym postrzeganiu.

Niekwestionowany wkład w dzieło jej zachowania oraz przywrócenia pamięci o niej, miała Pani Irena Micał, była właścicielka posesji, na której usytuowana jest kapliczka. Czuła się w moralnym obowiązku, aby doprowadzić ją do dawnej świetności i ten cel przyświecał jesieni jej życia. To dzięki jej staraniom i determinacji, kapliczka objęta została prawną opieką konserwatorską. Pani Irena potrafiła zjednać sobie przychylność i wsparcie zarówno osób z sąsiedztwa, urzędników oraz finalnie wykonawców.

Zrealizowane, wspólnym wysiłkiem organizacyjnym, prace konserwatorskie pozwoliły na utrwalenie i zabezpieczenie cennej substancji zabytkowej kapliczki, dając tym samym możliwość przedłużenia jej egzystencji. Usunięto niefachowe, wtórne reperacje, skutki uprzednio wykonywanych remontów oraz przekształcenia plastyczno-estetyczne zafałszowujące jej autentyczność oraz prawidłowy odbiór. Odsłonięte oryginalne warstwy zostały odpowiednio wyeksponowane, uczynione, a w partiach niezachowanych - częściowo zrekonstruowane. Finalnie kapliczka odzyskała dawny wygląd i charakter, jaki został jej nadany przez jej twórców. Jest dziełem komplementarnym pod względem artystycznym jak i pod względem wymowy treściowej. Wszystkie jej elementy wzajemnie się uzupełniają i dopełniają zarówno estetycznie jak i znaczeniowo. Ta synergia środków wyrazu i znaczeń jest tu zachwycająca.

Prace konserwatorskie zrealizowane zostały bez udziału wkładu własnego właścicielki. Środki Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków były jedynym źródłem finansowania inwestycji. Działania w zakresie popularyzacji i rozpowszechnienia wiedzy o kapliczce możliwe były m.in. dzięki dotacji z budżetu Gminy Miasto Rzeszów udzielonej Fundacji Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, jednak nie była to jedyna podjęta w jej sprawie inicjatywa. Kapliczka stała się w naturalny sposób przedmiotem szerszego zainteresowania, co zaowocowało jej większym zrozumieniem a przez to uwrażliwieniem jej odbiorców na jej piękno i jest to ogromnym sukcesem.

*Edyta Dawidziak
Miejski Konserwator Zabytków*

Źródła:

[Karta ewidencyjna zabytku nieruchomego wpisanego do rejestru zabytków. Opr. mgr Olimpia Lurka, wrzesień 2013 r.](#)